

TERESA OLEARCZYK

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Wydział Psychologii i Nauk Humanistycznych

RODZINA W DOBIE PRZEMIAN GLOBALNYCH

THE FAMILY IN TIMES OF GLOBAL TRANSFORMATIONS

ABSTRACT

Artykuł ukazuje wartość rodziny w dobie współczesnych przemian. Wśród tych przemian wymienia: masowe migracje, społeczne przyzwolenie na rozwody, odwleknięcie decyzji o małżeństwie, powstawanie rodzin niepełnych, patchworkowych, hybrydowych, pojawianie się alternatywnych form życia małżeńskiego i rodzinnego. W tym kontekście Autorka podkreśla, że szczęśliwe i udane małżeństwo może być i dla wielu faktycznie jest jednym z najważniejszych celów życiowych. Zaś na bazie takiego małżeństwa można stworzyć dojrzałą rodziną, w której możliwe jest harmonijne kształtowanie stosunków międzyludzkich i realizowanie poczucia wzajemnej bliskości.

The article presents the value of the family in times of modern transformations. Among these transformations it mentions: mass migration, social acceptance of divorce, decisions to postpone marriage, formation of single-parent families, patchwork families, hybrid families, appearance of alternative forms of marriage and family life. In this context, the author emphasizes that a happy and successful marriage can be, and for many actually is, one of the most important life goals. What is more, such marriage can be a basis for the creation of a mature family, in which it is possible to form relationships harmoniously and live in a sense of mutual closeness.

„Możliwe więc, że tylko równoprawne, właściwie spolaryzowane dojrzewanie ogólnoludzkiej, matczynej i ojcowskiej troski o dziecko jest w stanie ocalić rodzaj ludzki”

E.H. Erikson, z przedmowy do książki *Dzieciństwo i społeczeństwo*, 1985

Wprowadzenie

Żyjemy w świecie, w którym zmiana i dynamika stały się wyznacznikami postępu. Pozwolić sobie na zatrzymanie w miejscu znaczy tyle, co zgodzić się na zostanie w tyle. O ile przemiany w dziedzinach: ekonomicznej, demograficznej, medycznej czy kulturowej można uznać za pożądane i rozpatrywać je w kategoriach

wartościujących pozytywnie, to w przypadku przemian zachodzących w rodzinie problematyka ta nastęrcza o wiele więcej wątpliwości. To, co właściwe dla makrostruktury społecznej, niekoniecznie przekłada się na wartość w zakresie mikrostruktur, jakimi są rodziny.

Szczególnie laicyzacja życia i podważanie istotności aksjomatów, będących podstawą kręgosłupa moralnego minionych pokoleń, mogą mieć destrukcyjny wpływ na kształt i funkcjonowanie rodziny XXI wieku. Przeobrażeniom ulegają funkcje rodziny, a także role poszczególnych jej członków, głównie rodziców, męża i żony. Obserwuje się wzrost mobilności rodzin, a przy tym dużo większy indywidualizm oraz izolację zarówno wewnątrz samej rodziny, jak i w stosunku do otoczenia. Liberalizują się poglądy dotyczące nie tylko pracy zawodowej, ale także kontaktów seksualnych przedmałżeńskich i pozamałżeńskich

Statystyki dzietności, rozwodów, migracji czy liczby porzuconych dzieci obrazują zachodzące zmiany w sposób wyraźny. Analiza przyczyn zjawiska, z którym mamy obecnie coraz powszechniej do czynienia, może pomóc w wypracowaniu jasnych alternatyw dla współczesnej rodziny i we wskazaniu środków zaradczych mogących wytyczyć kierunek przemian podstawowych zasad funkcjonowania rodziny w zmienności form. Ewidentnie zmieniła się i zmienia się rodzina, bo i warunki, w których żyje, zmieniły podstawowy kształt tej mikrostruktury społecznej.

Historyczna perspektywa współczesnych przemian

W społeczeństwach zachodnich postawa konsumpcjonistyczna pojawiła się jako wytwór kapitalizmu. W Polsce z kolei, w której po wojnie nie było już mieszczaństwa i gospodarki wolnorynkowej, stanowi konsekwencję trudnej sytuacji zarówno w rodzinach robotniczych, jak i w chłopskich. Wojna spowodowała, że zniknęły trzy przedwojenne warstwy społeczne: ziemiaństwo, burżuazja i drobnomieszczaństwo. Niemcy i Rosjanie doskonale zdawali sobie sprawę, że inteligencja to grupa o najniebezpieczniejszym dla reżimu potencjale – formowania elit społecznych. Zatem zniszczywszy ją, mogli mieć pewność, że zdołają podporządkować sobie resztę narodu. Po 1945 roku przedstawiciele tych trzech warstw okrzyknięto wrogami ustroju komunistycznego. Dodatkowo całe rzesze inteligencji polskiej wyniszczyła wojna. Jediną warstwą, która wyszła cało ze zbrojnej zawieruchy, zachowując swoją tożsamość i dotychczasowy stan posiadania, była ludność chłopska. Zatem chłopci stali się bazą społeczną dla nowego systemu.

Jako wartość zaczęto postrzegać wówczas (a stan ten trwa do dziś) rzecz materialną. Gwoli uczciwości trzeba przyznać, że młode pokolenie, wychowane w znacznie lepszych bytowo warunkach, potrafi docenić także wartości pozamaterialne, chętnie inwestuje w swoją naukę, wiedzę i umiejętności. Jednak niełatwo będzie całkowicie odejść od tendencji, jaka wytworzyła się na przestrzeni lat, kiedy niepewność egzystencji i doświadczenia pokoleń wymusiły na jednostkach strategię gromadzenia dóbr, która w okresie powojennym i realnego socjalizmu

w wielu sytuacjach była wręcz warunkiem przeżycia¹. Rozpowszechniona wówczas na masową skalę postawa konsumpcjonizmu silnie zakorzeniła się w mentalności polskiego społeczeństwa. Dla przykładu wystarczy spojrzeć na współczesną klasę polityczną, w której kręgach zapewnianie synekur swoim krewnym i znajomym, czyli zjawisko negatywnie rozumianego familiaryzmu, jest wciąż niemal na porządku dziennym. Z całą pewnością korzeni tego procederu należy szukać właśnie wśród minionych pokoleń, w doświadczeniu biedy mieszkańców wsi i miast.

Mimo tak silnie zakorzenionych tendencji materialistycznych wymiana pokoleń, jaka obecnie następuje, stopniowo wysuwa na plan pierwszy strukturę społeczną w zupełnie nowym kształcie. Zapewne stopniowo, w kolejnych dziesięcioleciach, zmiany te będą postępować, ale – jak twierdzi Kazimierz Obuchowski – pierwsze pokolenie wychodzące z niedostatku wciąż jeszcze cechuje fascynacja masową konsumpcją².

Cywilizacja przedmiotów – „mieć”

Obecny etap rozwojowy naszego społeczeństwa ma jednocześnie cechy cywilizacji przemysłowej i społeczeństwa konsumpcji, można więc z pełną odpowiedzialnością nazwać go cywilizacją przedmiotów. Masową cywilizację przemysłową Bogdan Suchodolski przed ćwierćwieczem określał w następujących słowach: „sytuacja ludzi staje się skomplikowana, ich postawy wobec życia ujawniają napięcia i wewnętrzne sprzeczności, wzrasta dystans między zamierzeniami a osiągnięciami, rosną uczucia frustracyjne, praca staje się nużąca i obojętna, życie bywa traktowane jako «ogród rozkoszy», ale znużenie wyprzedza możliwości intensyfikacji szczęścia, stosowane na przemian środki uspokajające i ekscytujące splecają kontakt z rzeczywistością (...) mimo to życie błyszczą neonami i pociągają urokiem możliwości, za które płacić trzeba wzmożonym wysiłkiem walki o byt i rywalizacji o luksus”³.

Tymczasem żyjemy w XXI wieku, w cywilizowanym świecie zachodnim, gdzie „standardy cywilizacyjne” jawią się jako gwarancja właściwej postawy moralnej i kultury osobistej. Epoka demokracji staje się zarazem epoką materializmu. Świat, w którym się obracamy, nabiera coraz bardziej wielkomięjskiego charakteru cywilizacji współczesnej. Nie można nie zauważyć, że kultura wielkomięjska akcentuje szczególnie silnie żądę posiadania, luksusu i coraz gwałtowniejszego pięcia się w górę po szczeblach kariery. Ów etos konsumpcyjny, który stanowi jedną z kości niezgody pomiędzy zwolennikami kultury masowej i jej produktów a ich krytykami, wychodzącymi ze skądinąd moralnie pozytywnych przesłanek, wydaje się niezbywalnym elementem wszelkich kultur o charakterze wielkomięjskim.

¹ Por. J. Wasilewski, *Czy konsumpcjonizm Polaków to efekt chłopskiego pochodzenia?*, „Znak” 2012, nr 684.

² Por. K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1972.

³ B. Suchodolski, *Labirynty współczesności. Niewola i wolność człowieka*, Warszawa 1972, s. 57.

Przeprowadzając analizę kondycji społeczeństwa konsumpcyjnego, nie sposób pominąć tak prężnie rozwijającej się dziś dziedziny życia, jaką jest informatyka. Coraz powszechniejszy dostęp do komputerów i internetu sprawia, że kontakt ze światem i ludźmi urasta do rangi relacji na skalę globalną. Komputer, a w szczególności internet, daje ogromne możliwości. Zachodzi jednak obawa, że proporcje pomiędzy światem realnym a wirtualnym mogą zostać zakłócone, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę najmłodsze pokolenie. Jesteśmy świadkami tworzenia się w szybkim tempie społeczeństwa wirtualnego, w pewien sposób uzależnionego od komputerów. Tymczasem, jak pisał Horacy: *est modus in rebus sunt certi de-nique fines*⁴.

Cywilizacja konsumpcyjna jest silnie powiązana z tzw. cywilizacją obrazu. Każdego dnia, na każdym kroku społeczeństwo jest atakowane przez wszechobecną reklamę. Codzienne zakupy w supermarkecie potrafią zamienić się w serię degustacji i promocji, którym jednostka poddaje się często mimowolnie i nieświadomie. Konsument w sklepie wybiera raczej produkt znany z reklamy niż ten, którego nazwę widzi po raz pierwszy w życiu. Człowiek współczesny coraz rzadziej korzysta z własnego rozumu i z własnej woli, poddając się masowemu oddziaływaniu mediów. By zachować samodzielność ocen, potrzeba czasu i zdolności myślenia refleksyjnego, o co nie tak łatwo w dzisiejszym zabieganym świecie.

Człowiek-zdobywca, dążący do tego, by coraz więcej „mieć”, skarży się na brak czasu i cierpliwości. Coraz częściej sięga po środki uspokajające, przeciwłękowe, usypiające bądź pobudzające. Wszystkie te nachalnie polecane przez media specyfiki, zwane „farmakologicznym szczęściem”, przedstawiane są jako remedium na wszelkie problemy życiowe. W konsekwencji młodzież żyje w otoczeniu pozorów szczęścia, do którego to miana aspirują: pragnienie posiadania przedmiotów, konsumpcja i dążenie do minimum odpowiedzialności. Nie zawsze młodzi otrzymują wzory moralne od rodziców i wychowawców, a wszechobecne media nie stanowią pomocy w tej kwestii, często ukazując zupełnie przeciwne wzorce – przemocy czy okrucieństwa. Tymczasem każdy człowiek, a w szczególności dziecko, potrzebuje jasnych zasad moralnych i klarownej ścieżki wartości. Najważniejsze, co można otrzymać w młodości, to miłość najbliższych, rodziców i poczucie przynależności do rodziny zapewniającej bezpieczeństwo.

Cywilizacja techniczna nie jest w stanie zastąpić ludzkich cech: miłości, dobroci, bezinteresowności czy współczucia. Niesie natomiast jedną z największych przywar – egoizm, któremu towarzyszy poczucie zazdrości, zawiści i nienawiści. Niełatwo wyzbyć się tych zależności. Bycie jednostką, osobowością „inną niż inni”, indywidualnością – to zadanie dla osób potrafiących zdobyć się na odwagę autorefleksji. Wymaga to coraz głębszego wnikania w siebie, w swoje wnętrze, na przekór przytłaczającemu hałasowi codziennych doświadczeń⁵.

Rozwój cywilizacji konsumpcji pociąga za sobą określone konsekwencje, między innymi w sferze funkcjonowania rodziny. Badania pokazują, że właśnie

⁴ We wszystkim jest miara, są wreszcie pewne granice.

⁵ Por. Z. Bauman, *Płynne życie*, przeł. T. Kunz, Kraków 2007, s. 29.

rodzina pozostaje nieprzerwanie najważniejszą wartością w świadomości Polaków⁶. Mimo to z powodu braku miłości rodzicielskiej, niezrozumienia i braku sensu życia (nie wspominając o maltretowaniu czy samobójstwach dzieci i młodości) przybywa coraz więcej dzieci szukających opieki i wychowania w instytucjonalnych i rodzinnych formach zastępczych: domach dziecka, pogotowia rodzinnych, rodzinnych domach dziecka, rodzinach zastępczych itp.⁷ Kształtuje się na naszych oczach nowa rzeczywistość wychowawcza – wzrost sieroctwa społecznego dzieci mających oboje rodziców.

Cywilizacja przedmiotów zmienia oblicze rodziny. Przynależność do rodziny zastępuje się chęcią posiadania dóbr materialnych, czego przejawem jest także łączenie się w czasowe, krótkotrwałe związki bez zobowiązań. Kultura hedonistyczna, natychmiastowego użycia, przyjemności i wygody czyni człowieka – paradoksalnie – słabym. Nadmiar przedmiotów ma zaś kompensować deficyt miłości, wierności, odpowiedzialności i czułości. Brak prawdziwej miłości i życzliwości próbuje się zrekompensować sztucznymi tworam. Na 24 czerwca ustanowiono, przykładowo, Polski Dzień Przytulania, który budzi mieszane uczucia. Trzeba z całą pewnością docenić tego typu inicjatywy, mające na celu wciąż na nowo przypominać społeczeństwu o tym, jak ważna jest bliskość. Pytanie tylko – czy mają one realną siłę zmiany rzeczywistości?

Pośród wielu poczynań ONZ w celu rozwiązywania problemów, jakie ujawnia rozwój współczesny, uwzględniono także konieczność skoncentrowania uwagi na rodzinie jako podstawie każdego społeczeństwa, miejscu przyjścia na świat i wychowania młodego pokolenia. W 1994 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło Międzynarodowy Dzień Rodzin, który przypada na 15 maja. Podkreślono tym samym potrzebę stymulowania wszelkiej działalności na poziomie lokalnym, narodowym i międzynarodowym w jakikolwiek sposób odnoszącej się do zagadnień rodziny. Ponadto zarówno ONZ, jak i Stolica Apostolska ogłosiły rok 1994 Rokiem Rodziny. Z tej okazji papież Jan Paweł II skierował do rodzin list *Gratissimam sane*, w którym podkreślał wartość rodziny w życiu Kościoła⁸.

Wspomniane wyżej inicjatywy, mimo swojego rzekomo wąskiego oddziaływania, są tym istotniejsze, że wszechobecne media ukazują dziś świat mało rzeczywisty, by nie powiedzieć – fałszywy (według którego żeby poczuć się szczęśliwym, wystarczy np. wziąć kredyt). Sprzedają nam świat ułudy, w którym ludzie są zawsze młodzi, piękni i szczęśliwi. Z drugiej strony lansuje się przemoc i patologie, nie widać w przekazie medialnym normalnej rodziny, ludzi borykających

⁶ Por. *Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Pank, http://analizy.mpips.gov.pl/images/stories/publ_i_raporty/DS2013/Raport_glowny_Diagnoza_Spoleczna_2013.pdf [dostęp: 10.11.2015].

⁷ Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Departament Polityki Rodzinnej, *Dane statystyczne dotyczące rodzin zastępczych i placówek opiekuńczo-wychowawczych na koniec 2013 r.*, <http://www.mpips.gov.pl/download/gfx/mpips/pl/defaultopisy/4913/1/1/Statystyka%20rodzin%20zastepczych%20i%20placowek%20opiekunco%20wychowawczych%20do%202013.pdf> [dostęp: 17.09.2015].

⁸ Por. Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (1994).

się z problemami i rozwiązujących je, a przy tym właściwie rozumiejących sens życia i miłości. Współczesny człowiek boi się refleksji o życiu i jego sensie, o swoim przeznaczeniu. Coraz szybszymi środkami lokomocji i coraz większą liczbą przedmiotów zagłusza własne myśli, ucieka przed samym sobą i przed ciszą, która urasta do rangi największego zagrożenia dla ustabilizowanego życia⁹.

Andrzej Stasiuk, pisząc o problemach współczesnego człowieka, wprowadza pojęcie „duchowego lumpenproletariatu”, którego szeregi rosną w siłę. Nawiązuje tym samym do przedstawionej przez Josifa Brodskiego charakterystyki współczesnych ludzi, materialnie zamożnych, ale zubożałych i wyposzczonych duchowo, których życie jest mnożeniem rozkosznych przeżyć i nie pozostawia wiele miejsca na myślenie, refleksję nad tym, czego nie można spożyć tu i teraz¹⁰.

Zagrożenia w konsumpcyjnym stylu życia dopatruje się także Kościół katolicki. Karol Wojtyła w publikacji *Osoba i czyn*¹¹ podkreślał, że należy „być, a nie mieć”. Tymczasem człowiek końca XX wieku to coraz częściej człowiek laicki, ze wszystkimi konsekwencjami tych przemian. Benedykt XVI zwraca uwagę na fakt, że potrzebna jest nam dziś zmiana podejścia do życia: „to wezwanie dla dzisiejszego społeczeństwa, by poważnie zrewidowało swój styl życia, który w wielu częściach świata skłania się do hedonizmu i konsumpcjonizmu, pozostając obojętnym na wynikające z tego szkody. Potrzebna jest skuteczna zmiana mentalności, która nas skłoni do przyjęcia nowych stylów życia, «w których szukanie prawdy, piękna i dobra oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji»”¹².

Uwarunkowania przemian dokonujących się w rodzinie

Życie rodziny przez wieki toczyło się według ustalonych zasad i zwyczajów, wyznaczanych przez rozmaite zajęcia, święta kościele i rodzinne, wspólne modlitwy. Poczucie stabilności rodziny opierało się na określonej jej strukturze, niezmienności ról, które były przypisane dla każdego z jej członków. Ton temu życiu nadawała matka, dzięki swej zintegrowanej i mocnej osobowości, a także opierając się na ponadczasowych wartościach i ich konsekwentnej realizacji. W wychowaniu stawiano wymagania, by hartować młode pokolenie do przyszłych zmagania. Wpajano od początku poczucie powinności i odpowiedzialności, fakt, że dobro drugiego człowieka jest ważniejsze niż własne. Rodzina stanowiła centrum bycia razem.

Wiek XX, a w sposób szczególny XXI, to czas zdecydowanych przemian zarówno w samej strukturze rodziny, jak i w sposobach jej funkcjonowania. Zmniejszyła się liczebność rodzin, dominują rodziny nuklearne, z jednym dzieckiem lub

⁹ Por. T. Olearczyk, *Pedagogia ciszy*, Kraków 2010.

¹⁰ Por. A. Stasiuk, *Duchowy lumpenproletariat i rewolucja czyli zagłada*, w: tegoż, *Tekturowy samolot*, Wołowiec 2000.

¹¹ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

¹² Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (2009), nr 51.

z dwojgiem dzieci. Zmniejszyła się także liczba rodzin wielodzietnych i wielopokoleniowych. Nowo zakładane rodziny preferują ponadto model oddzielnego zamieszkiwania. Nawet na wsiach mieszkanie pod jednym dachem kilku pokoleń należy już do rzadkości.

Nastąpiła ponadto daleko idąca modyfikacja ról małżeńskich i rodzinnych, co w dużej mierze spowodowane jest pracą zawodową kobiet. Edukacja kobiet, zdobycie przez nie wykształcenia i zawodu pozwoliło im na niezależność, możliwość decydowania o sposobie życia. W nowej rzeczywistości to praca zawodowa uważana jest za najwyższą wartość. Niewiele kobiet może i niewiele chce poświęcić się tylko wychowaniu dzieci i prowadzeniu domu.

Badania Pentora z 2005 roku wskazują, że 68 procent Polaków preferuje taki model rodziny, w którym mąż i żona razem pracują zawodowo i jednocześnie zajmują się domem i dziećmi, zaś jedynie 32 procent – model, w którym mąż zarabia, a żona zajmuje się domem i dziećmi¹³. W 1996 roku opinie były bardziej wyrównane – tę pierwszą podzielało 48 procent badanych, zaś drugą – 43 procent. Ostatnią opinię częściej podzielały osoby starsze, z niższym wykształceniem oraz zamieszkałe w miejscowościach poniżej 200 tys. mieszkańców. Co ciekawe, ze zdaniem, iż kobieta powinna zajmować się domem i dziećmi, a mąż pracować, w 2005 roku zgadzała się podobna liczba kobiet i mężczyzn (odpowiednio 30 procent i 34 procent).

Istotna zmiana dokonała się też w odniesieniu do roli ojca. Równoprawna opieka nad dzieckiem, urlopy „tacierzyńskie” zmieniają relacje ojca z dzieckiem, ale także relacje małżeńskie. Nadmierne przeciążenie obojga małżonków, znacznie większe wymagania od życia niż w poprzednich pokoleniach przyczyniają się do zmniejszania liczebności rodzin.

Jedną z przyczyn przemian zachodzących w rodzinach jest także zjawisko emigracji, początkowo tylko ekonomicznej. Przez wiele lat postrzegane było jako negatywne. Pozostające w kraju dzieci określano mianem „sierot emigracyjnych”¹⁴. W miarę upływu czasu, rozwoju możliwości rozmów przez Skype’a, wzajemnych odwiedzin (tanie linie lotnicze) zmieniło się jednak podejście do migracji i ich ocena. Młodzi wyjeżdżają nie tyle za pracą, ile za możliwością lepszego (materialnie) życia, a także z chęcią poznawania świata. Coraz częściej decydują się na ten krok ludzie dobrze wykształceni, którzy chcą wykorzystać jak najlepiej swój potencjał.

Warto podkreślić, że zmniejsza się obecnie zakres funkcji rodziny. Wiele funkcji dawniej przynależnych rodzinie pełnią instytucje, uzupełniając, a także zastępując rodziców. Więzy rodzinne ograniczają się coraz częściej do dawania i otrzymywania prezentów, „rzeczami” wynagradzamy brak czasu dla bliskich i poprawnych relacji międzyludzkich. Okazją do „bycia razem” są święta, coraz częściej spędzane poza domem, w ośrodkach wypoczynkowych, co wskazuje na

¹³ Por. *Polacy o modelu rodziny*, Pentor 2005, http://pentor-arch.tnsglobal.pl/39894.xml?doc_id=11280 [dostęp: 17.09.2015].

¹⁴ Por. *Eurosieroctwo. Zestawienie bibliograficzne w wyborze*, oprac. M. Sztorc, Lublin 2012 <http://ken.pbw.lublin.pl/pbw/pliki/file/eurosieroctwo.pdf> [dostęp: 10.11.2015].

stopień przeciążenia pracą, a równocześnie bycia razem, bez obowiązków dnia codziennego. Święta odgrywają bardziej rolę relaksacyjną, a potem dopiero religijną.

Z badań CBOS z 2013 roku¹⁵ wynika, że w ciągu ostatnich lat znacząco zmieniły się przyczyny odwlekania zakładania rodziny. O ile uprzednio jako główne powody podawano trudności materialne, to obecnie przeważają w tym zakresie czynniki psychologiczne (różnorodne obawy związane z nową rolą) oraz związane z pracą zawodową. Zdaniem badanych kawalerowie odkładają decyzję o małżeństwie głównie z powodu preferowania wolności, życia bez zobowiązań (45 procent wskazań w pytaniu z odpowiedziami wielokrotnego wyboru). Inne często wymieniane przyczyny to: obawa o pogorszenie się sytuacji finansowej (33 procent) i brak odpowiednich warunków mieszkaniowych (29 procent), część respondentów deklaruje, że nie spotkała jeszcze właściwej osoby (29 procent). Około jednej czwartej badanych uważa, że mężczyźni wolą nieformalne relacje partnerskie (25 procent), boją się nieudanego związku lub obowiązków rodzicielskich (po 24 procent). Jedna piąta badanych (19 procent) sądzi, że do rezygnacji ze ślubu skłania mężczyzn przekonanie, iż posiadanie rodziny koliduje z karierą zawodową, a 12 procent – że powoduje nimi ogólna niechęć do ojcostwa. Współczesne panny z kolei najczęściej obawiają się nieudanego małżeństwa (41 procent). Jedna trzecia łączy decyzję o odwlekaniu ślubu z trudnościami ze znalezieniem odpowiedniego kandydata na męża (34 procent) i niesprzyjającą sytuacją mieszkaniową (po 34 procent), ponad jedna czwarta – z warunkami finansowymi (28 procent) oraz z przyzwyczajeniem do swobody, braku ograniczeń (27 procent), a jedna piąta – z akceptacją życia „na kocią łapę” (21 procent). Wśród innych istotnych przyczyn rezygnacji ze ślubu stosunkowo najczęściej wymieniane są przywileje społeczne dla samotnych matek.

Dodatkowym problemem jest wzrost liczby rozwodów, i to także po wielu latach trwania małżeństwa, co zmusza do poszukiwania przyczyn takiego stanu rzeczy. Należy ich upatrywać w trudnościach komunikacyjnych, egoistycznej postawie wobec współmałżonka, a także we wzroście zachowań patologicznych. Brak trwałości małżeństwa, szczególnie w przypadku osób młodych wiekiem, wskazuje poniekąd na niedojrzałość emocjonalną małżonków (która *notabene* jest jednym z kryteriów uznania małżeństwa kościelnego za nieważne). Tymczasem rozpad rodziny to proces, który toczy się nieraz latami. Rozwód więc jest już tylko urzędowym potwierdzeniem rozkładu, który wcześniej nastąpił. Rozwiązuje związek i pozwala na wchodzenie w nowe relacje małżeńskie.

W przywoływanych badaniach naukowych respondenci wskazują na rodzinę jako na najwyższą wartość, ale nikt nie pyta, który to ich związek. Po rozwodzie wchodzą oni często w kolejne małżeństwa, dając początek rodzinom patchworkowym, hybrydowym. Zjawisko łatwego „przechodzenia” ze związku do związku pokazują media, szczególnie prasa kolorowa. Popularna wśród ludzi młodych stała się także kohabitacja przedmałżeńska. Obok rodzin formalnych istnieje coraz

¹⁵ Por. *Społeczne alternatywy życia małżeńskiego*, CBOS 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_032_13.PDF [dostęp: 17.09.2015].

więcej nieformalnych, które łączą jedynie więzi emocjonalne i w których na świat przychodzą dzieci. Zmniejszyła się nie tylko sama liczba małżeństw, ale i liczba małżeństw zawieranych w kościele. Nie ma także świadomości sakramentalności związku. Częściej ślub postrzegany jest jako uroczystość zewnętrzna, zabawa, okazja do spotkania się z rodziną i ze znajomymi, pokazania uroczystego stroju i wystawnego przyjęcia.

Każda rekonstrukcja małżeństwa nazywana jest rekonstrukcją rodziny, co nie jest prawidłowym określeniem, ponieważ jest to co prawda nowy związek małżeński, ale rodzina pozostaje i tak rozproszona. Ojcowie, matki mają dzieci z poprzednich związków i z małżeństwa aktualnego. Dzieci przychodzące na świat w nowym związku wchodzi w konkretną rzeczywistość i muszą z czasem znaleźć wspólny język z rodzeństwem, które ma innych rodziców, nie zawsze o nich pamiętających. Nową formą funkcjonowania rodziny jest „ojcostwo rozproszone”, tzw. ojciec wielodzietny, posiadający kilkoro dzieci, ale z różnymi kobietami i bez żadnego związku formalnego. Trudno taki układ nazwać nawet związkiem nieformalnym w przypadku, gdy żadne więzi nie łączą członków owego biologicznego pokrewieństwa.

Zmiany roli rodziny i jej członków w życiu Polaków

Procesy demograficzne postępują nieubłaganie. Anna Giza-Poleszczuk zwraca uwagę na znaczące zmiany obyczajowe, jakie dokonały się pomiędzy pokoleniem powojennego wyżu demograficznego a pokoleniem kolejnym, którego apogeum demograficzne przypada na pierwszą połowę lat 80.¹⁶ Dane demograficzne pokazują systematyczny spadek urodzeń, a zatem kurczenie się i starzenie się społeczeństwa, ze wszystkimi tego skutkami. Słabnięcie więzi rodzinnych¹⁷, wynikające z coraz powszechniej podejmowanych migracji, jest – jak już było wspomniane – częściowo rekompensowane dzięki nowym technologiom. Internet, Skype oraz powszechność telefonów komórkowych pozwalają na rozszerzenie i zwiększenie zasięgu komunikacji. Z drugiej strony życie domowe, kiedy cała rodzina spędza popołudnia i wieczory oraz weekendy na różnych czynnościach domowych lub wspólnie przeżywając wolny czas, zaczyna schodzić na margines. Aktywność pozazawodowa, towarzyska, w czasie wolnym coraz częściej toczy się poza domem, coraz powszechniej również bez towarzyszenia rodziny.

Wczesne rodzicielstwo ustępuje na rzecz odraczania małżeństwa do czasu zakończenia edukacji czy nawet ugruntowania pozycji zawodowej przyszłych rodziców. Powiększenie różnicy wiekowej między dziećmi a rodzicami, a także silny wzrost mobilności po 1989 roku (migracje krajowe i międzynarodowe) przyczyniają się do słabnięcia więzi pokoleniowych. Z drugiej strony relacje wewnątrz

¹⁶ Por. *Rodzina w erze Web 2.0*, Pentor 2007, http://pentor-arch.tnsglobal.pl/52174.xml?doc_id=11280 [dostęp: 17.09.2015].

¹⁷ Por. *Więzi społeczne i wzajemna pomoc (społeczno-psychologiczny kontekst życia Polaków)*, CBOS 2008, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_024_08.PDF [dostęp: 10.11.2015].

rodziny coraz częściej poddawane są refleksji, psychologizacji. Podejście typu „rodziny się nie wybiera” ustępuje wysiłkom zmierzającym w kierunku budowania świadomego partnerstwa między małżonkami.

Również relacje z dziećmi i ich wychowanie stają się obiektem głębszej refleksji – poszukuje się coraz bardziej rozbudowanych modeli wychowawczych. Wychowanie nabiera znaczenia przedsięwzięcia nie tylko materialnego, ale również emocjonalnego i intelektualnego. Tradycyjny autorytet rodziców, oparty na posłuszeństwie, upada. Rodzina ulega demokratyzacji. Patriarchalny układ, często związany z faktem, że głowa rodziny (najczęściej ojciec) była jej jedynym żywicielem, ustępuje na rzecz demokratyzacji życia rodzinnego i indywidualizacji członków rodzin.

W badaniu CBOS z 2013 roku poproszono respondentów o wytypowanie najważniejszych wartości w ich życiu¹⁸. Aż 78 procent z nich wskazało, że jedną z najistotniejszych jest dla nich szczęście rodzinne. Jednak tylko dla 11 procent Polaków miłość kojarzy się na pierwszym miejscu z rodziną i małżeństwem¹⁹. Plany życiowe młodych i system wartości są rozbieżne, niespójne, nie przekładają się na praktykę życia. Taki wynik wskazywałby, że małżeństwo i rodzina kojarzone są przez Polaków jako pewna powinność, obowiązek, styl życia, a nie spełnienie marzenia samo w sobie. Tę interpretację potwierdzałyby wnioski zawarte w *Diagnozie społecznej 2013*. Jak wskazują wyniki badań panelowych, osoby szczęśliwsze częściej zawierały małżeństwa, ale z drugiej strony samo małżeństwo ich ogólnego komfortu psychicznego nie zwiększało²⁰.

Należałoby odnotować w tym miejscu niezaprzeczalny fakt społeczny – znaczna liczba osób żyje dziś w związkach pozamałżeńskich. Transformacja w sferze normatywno-aksjologicznej nowoczesnego społeczeństwa jest bardzo widoczna. Małżeństwo straciło na znaczeniu, bardziej atrakcyjna dla młodych stała się niezobowiązująca forma alternatywna – kohabitacja. Młodzi w procesie socjalizacji nabywają przekonania, że to satysfakcja seksualna jest najistotniejsza w relacjach między mężczyzną a kobietą. Związki pozamałżeńskie nie są wprawdzie tożsame z małżeństwem w sensie prawa kościelnego, kanonicznego, a póki co również i konstytucyjnego, jednak spełniają (przy swojej trwałości i niezmienności) te same funkcje w różnej rzeczywistości i zróżnicowanej przestrzeni psychicznej.

Obecna sytuacja znajduje swoje odbicie w klimacie społecznym i „prokreacyjnym”. Nowe style życia tworzą alternatywne formy życia małżeńskiego i rodzinnego²¹. Coraz powszechniejsze staje się samotne macierzyństwo, minimalizacja ekonomicznej funkcji ojca, a także roszczeniowość wobec ojca. Chętniej tworzy się rodzinę w sposób sztuczny, korzystając z możliwości zdobycia tzw. dawcy

¹⁸ *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, CBOS 2013, http://www.cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2013/K_033_13.PDF [dostęp: 17.09.2015].

¹⁹ *Pytanie o miłość prawdziwą*, CBOS 2005, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_062_05.PDF [dostęp: 17.09.2015].

²⁰ Por. *Diagnoza społeczna 2013...*

²¹ Por. K. Słany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002.

genetycznego, matki genetycznej czy biologicznej surogatki. W takiej sytuacji jedno dziecko może mieć nawet pięcioro rodziców²², co rodzi pytania o tożsamość wychowującego się w takich warunkach młodego człowieka. Może też pojawić się problem pokrewieństwa między dziećmi różnych matek, których ojcem jest ten sam dawca.

Nowe zjawiska socjologiczne nie powstają *ex nihilo*, ale są kształtowane przez szereg bodźców. W obrębie rodziny mamy obecnie do czynienia ze zmianami w ramach tzw. alternatywnych form życia rodzinnego, które wpływają najczęściej na modyfikację modelu ojcostwa. Jedną z ważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy było zakwestionowanie tradycyjnego obrazu rodziny i mężczyzny przez ruchy feministyczne. Feminizm „bezlitośnie rozebrał męskie indywiduum i ugruntował dychotomię między męskimi sprawcami i żeńskimi ofiarami”, a „wychwalane kiedyś męskie cechy, takie jak silna motywacja, dyscyplina i niezależność, zostały wyparte przez karierowiczostwo, obsesyjność i niezdolność do nawiązywania kontaktów”²³. Podważyło to w znacznym stopniu sens męskości i ojcostwa w tradycyjnym wydaniu.

Emancypacja, wykształcenie i samodzielność ekonomiczna kobiet dały im niezależność finansową, satysfakcję życiową, poczucie wolności, przyczyniając się do zmierzchu patriarchy. Nastąpił początek nowej koncepcji, która akceptuje równość płci, partnerstwo kobiet i mężczyzn, uznając je za fundamentalną wartość tworzenia nowego ładu społecznego. Równość ról rodzicielskich pozwala na zrównanie cech męskich i kobiecych. Koniec patriarchy przyniósł nowe formy realizacji funkcji wychowawczej. Aktualny wzorzec akcentuje androginiczne zachowania w procesie wychowania na etapie pielęgnacji i opieki nad dzieckiem. Nowy model stawia przed ojcami wiele wyzwań, wykonują oni czynności, które tradycyjnie były przypisywane kobiecie. Bogusława Budrowska pisze: „Ojciec powinien uczestniczyć w opiece nad dzieckiem, spędzać z nim jak najwięcej czasu, być ojcem w pełnym tego słowa znaczeniu – interesować się dzieckiem, umieć i lubić się nim zająć, przewijać, zabawiać i nakarmić”²⁴. W zmianie wizerunku ojca pomagają media. Spoty reklamowe przełamują stereotyp mężczyzny, zwracając uwagę na funkcje emocjonalne i opiekuńcze ojca. Modyfikacje następują także w sferze konstytucyjnej. Sejm uchwalił prawo umożliwiający mężczyźnie korzystanie z urlopu ojcowskiego²⁵, który cieszy się coraz większą popularnością.

Emancypacja kobiet wpłynęła również w inny sposób na modyfikację tradycyjnego modelu rodziny. W zawodach dotychczas uznawanych za typowo męskie spełniają się obecnie kobiety, obniżając tym samym pozycję mężczyzny. Dodatkowo globalizacja i zmiany na rynku pracy sprawiły, że właściwie nie ma już posad

²² Zob. szerzej: T. Olearczyk, *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Kraków 2007.

²³ W. Hollstein, *Mężczyzna zdegradowany*, „Gazeta Wyborcza” z 15.08.2010, http://wyborcza.pl/1,76842,8250006,Mezczyzna_zdegradowany.html [dostęp: 17.09.2015].

²⁴ B. Budrowska, *Tacierzyństwo, czyli nowy wzór ojcostwa*, „Kultura i Społeczeństwo” 52,3 (2008), s. 127.

²⁵ Por. Ustawa z dnia 26.06.1974 r. – Kodeks pracy, Dz.U. z 1998 r., nr 21 poz. 94 ze zm.

stałych, na całe życie, a mężczyzna nie jest już jedynym żywicielem rodziny. Do lamusa odszedł stereotyp mężczyzny „złotej rączki” również dlatego, że sprzęty codziennego użytku są zazwyczaj na tyle skomplikowane, że wymagają obsługi specjalisty.

„Nowego” mężczyznę charakteryzuje przede wszystkim pozytywne podejście do relacji partnerskich. W domu przejmuje część kobiecych obowiązków, bliską więź z rodziną uważa za cenną, a okazywanie uczuć za naturalne. Za główną domenę życiową mężczyzny uznaje się obecnie współdziałanie, a nie dominację. We współczesnym świecie powszechnym zjawiskiem staje się tzw. metroseksualizm, styl życia upowszechniony poprzez kulturę masową, który wyraża się w szczególnym skupieniu się na własnej cielesności: korzystaniu z gabinetów kosmetycznych, siłowni, przywiązywaniu dużej wagi do atrakcyjności fizycznej. Można dostrzec kryzys tradycyjnie pojmowanej męskości. Pewna niedojrzałość społeczna dotycząca zarówno mężczyzn, jak i kobiet – to znak czasów.

Współczesny mężczyzna zmuszony jest poszukiwać arystotelesowskiego *aura mediocritas* między ojcostwem autorytarnym (bez negatywnych konsekwencji) a ojcostwem zaangażowanym. Nie jest to łatwe, szczególnie w sytuacji, gdy ojciec ma dzieci z różnych związków, jednak należy pamiętać, że dla rozwoju dziecka i możliwości prawidłowego pełnienia przez nie w życiu dorosłym ról społecznych kluczowe znaczenie mają dobre relacje z obojgiem rodziców. Realizacja funkcji ojca zależy od rodzaju ojcostwa, sytuacji rodzinnej, typu rodziny, w której funkcjonuje. Charakterystyczną cechą rodzin hybrydowych jest chwiejność emocjonalna, wynikająca z reguły z wzajemnej niechęci byłych partnerów względem siebie, przy równoczesnym pomijaniu problemów dziecka. Trudne relacje z ojcem spowodowane są często brakiem lub ograniczeniem kontaktu z biologicznym rodzicielem. Brak ojca jest nie tylko dotkliwy, ale przyczynia się do preferowania nowego modelu rodziny – samotnej matki z dzieckiem.

Przemiany dokonujące się w sferze obyczajowości, życia małżeńsko-rodzinnego i prokreacyjnego, a także rozpad rodziny skutkują pojawieniem się modelu ojcostwa rozproszonego²⁶. Zjawisko to występuje wówczas, gdy ojciec z różnych przyczyn posiada potomstwo „w rozproszeniu” – z różnych związków (byłych i w aktualnym), ma więc ograniczony wpływ na wychowanie i kontakt z własnymi dziećmi. Ta sytuacja współczesnej rodziny, obecnie bagatelizowana, w przyszłych pokoleniach może znacząco wpłynąć na nowe relacje pomiędzy ojcem a dziećmi i pomiędzy przyrodnym rodzeństwem, które nie zawsze wie o swoim istnieniu i utrzymuje ze sobą kontakt okazjonalny lub nie ma go wcale. Bycie ojcem dzieci wychowujących się w różnych miejscach i strukturach utrudnia bądź uniemożliwia wywiązywanie się ze swoich funkcji. Ponadto należy pamiętać, że dziecko przyjmuje rzeczywistość, w której się wychowuje, jako prawidłowość, tworzą się zatem w tej sytuacji zupełnie nowe wzorce.

²⁶ Por. T. Olearczyk, *Rodzina pomiędzy nowym a starym paradygmatem*, Rużomberok 2013, s. 150-154, 231-234.

W obrębie cywilizacji zachodniej zarówno macierzyństwo, jak i ojcostwo doznają licznych perturbacji i modyfikacji. Problemy współczesnych mężczyzn są tak nowe i liczne, że wymagają zbiorowego namysłu, refleksji i obszernych badań. Trudności obiektywne ściśle łączą się tu z subiektywnymi, które można ująć jako brak dostępu dziecka do ojca i ojca do dziecka. Istotna jest także sytuacja matek, które decydują się na macierzyństwo bez ojca, na przykład metodą *in vitro*. Rodzi się pytanie, czy prawa dziecka, którymi tak chętnie się dziś szafuje, nie powinny gwarantować mu przede wszystkim prawa do posiadania ojca i matki, a co najmniej do poznania prawdy o swoim pochodzeniu i swoich przodkach?

Kryzys tradycyjnego małżeństwa i rodziny czy próba odnalezienia się w nowej sytuacji

Oczekiwania związane z rolami w małżeństwie i w rodzinie to wyobrażenia o prawidłowym i pozytywnie ocenianym zachowaniu się osoby, która daną rolę ma odgrywać. Dotyczą wzajemnych praw i obowiązków, przy czym obowiązki jednego z partnerów stają się prawem drugiego i odwrotnie. Spełniają funkcję normatywną (poczucie, że współmałżonek powinien zachowywać się w określony sposób), a także antycypacyjną – wyrażającą się szczególnie w nietypowych sytuacjach życiowych.

Małżeństwo to system, w którym wspólne cele określają co prawda zasady współżycia kobiety i mężczyzny jako pary, ale równocześnie każda strona zachowuje indywidualny sposób przeżywania emocji, odmienne widzenie zjawisk świata zewnętrznego i swój własny zakres życiowych doświadczeń. Dobre małżeństwo zaspokaja potrzeby w zakresie miłości, uznania, wsparcia małżeńskiego i psychologicznego. W małżeństwie, jak w każdej organizacji społecznej, konflikty i spory nie pojawiają się, gdy partnerzy czują, iż zasoby i nagrody są równo podzielone. Kiedy małżonkowie osiągają mniej satysfakcji, nie potrafią wzajemnie zaspokajać swoich potrzeb wynikających z życia rodzinnego, wtedy dochodzi do wzajemnego krytykowania, okazywania złości, ostrych konfliktów, a nawet do rozpadu związku.

W przypadku ról małżeńskich oczekiwania obejmują nie tylko zewnętrzne zachowanie się współmałżonka, ale również jego przekonania, postawy, poglądy. Każdy z małżonków wnosi dodatkowy balast wcześniejszych doświadczeń, obraz życia własnej rodziny, klimat rodzinnego domu, rodzaj więzi emocjonalnych z najbliższymi, a także doświadczenia z poprzednich związków uczuciowych. Po ślubie bardzo często dla współmałżonka najważniejsze staje się zaspokojenie własnych potrzeb. Tymczasem w procesie przystosowywania się partnerów korzystny dla związku jest proces tworzenia wspólnego systemu wartości. Wspólnie uznawane wartości odgrywają rolę integrującą, zwiększają poczucie wzajemnej atrakcyjności, a także pozwalają na przetrwanie kryzysów. Janusz Czapiński w *Diagnozie społecznej 2013*²⁷ konstatuje, że system wartości Polaków jest stabilny. Warto

²⁷ Por. *Diagnoza społeczna 2013...*

jednak odnotować znaczącą zmianę w ostatnich latach w postaci wzrostu znaczenia pracy i spadku znaczenia posiadania dzieci i udanego małżeństwa. Należy przy tym pamiętać, że na poczucie szczęścia małżeńskiego wpływają nie tylko wartości, ale i wzajemne oczekiwania. Zgodność oczekiwań i wartości zwiększa obopólne zadowolenie z małżeństwa.

Na naszych oczach zachodzą istotne przemiany w procesach tworzenia się rodzin oraz w ich strukturze. I choć rodzina jako wartość jest często doceniana i wysoko usytuowana w wielu badaniach, to jednak jest to wartość postulatywna, a w każdym razie nietrwała. Odpowiedzialnością za częste dziś rozpady związków nie można obarczać wyłącznie współczesnego świeckiego prawodawstwa, dopuszczającego rozwody i legalizującego powtórne zawarcie małżeństwa. Wzrastająca liczba dzieci w domach dziecka, rodzinnych formach opieki dobitnie świadczy o jakości współczesnych rodzin, o braku miłości czy nieumiejętności kochania, braku odpowiedzialności. Przyczyn kryzysu trwałości rodziny jest wiele, a należą do nich czynniki natury socjologicznej, psychologicznej i religijno-moralnej.

Zgodnie z teorią oczekiwań Victora Vrooma²⁸ uważa się, że zachowanie człowieka uwarunkowane jest sytuacyjnie i bazuje na społecznych i kulturowych układach odniesienia w danej sytuacji. Owe układy odniesienia zaś w przypadku rodziny nabierają znaczenia tylko w percepcji małżonków/partnerów i są podtrzymywane w toku procesu interakcji.

Jednym z elementów sprzyjających rozluźnieniu więzów rodzinnych jest nieobecność małżonków w domu, z racji wydłużającego się czasu pracy i dojazdu do niej. Dzisiejszy system pracy prowadzi do oddzielenia miejsca zamieszkania rodziny od miejsca pracy. Ponadto coraz częściej dochodzi do sytuacji przejmowania przez państwo zadań, które dawniej spełniała rodzina, takich jak: wychowywanie, troska o zdrowie, o ludzi starych, niezdolnych do pracy, chorych. Wiele tych spraw pozostawało dawniej w gestii rodziny, przyczyniając się do zacieśnienia jej wewnętrznych więzów.

Trwałość małżeństwa i rodziny jest w dużej mierze zależna od postawy moralnej i psychologicznej małżonków. W większym niż kiedykolwiek stopniu zależy od wzajemnej miłości, poczucia odpowiedzialności, umiejętności prowadzenia dialogu, dzielenia obowiązków, umiejętności spełniania wzajemnych oczekiwań, czyli od dojrzałej osobowości obojga małżonków. Nie bez znaczenia jest sytuacja związana z samodzielnością zawodową i ekonomiczną kobiet, mniejszą dziećmi, innym stosunkiem do wychowania dzieci i roli, jaką odgrywa matka. Lista czynników rozpadu współczesnych małżeństw jest długa i często uwarunkowana w równym stopniu sytuacją społeczną, jak i osobowościową małżonków. Sukces małżeński z kolei jest wynikiem działania sił, na które składają się osobowości partnerów, oraz rezultatem umiejętności ich przystosowania się do siebie oraz do sytuacji życiowych.

²⁸ Za: R.W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 1996, s. 80-81.

Dlaczego rodzina jest ważna?

W wychowaniu, kształtowaniu tożsamości miejsce odgrywa doniosłą rolę²⁹. Dom rodzinny, klimat, atmosferę tworzą najpierw rodzice, potem dzieci i wnuki. W procesie wychowania, „uczłowieczania” młodego pokolenia nie ma lepszego miejsca niż dom, miejsce, w którym toczy się nasze życie, życie rodziny³⁰. Fenomenologię miejsca, intensywnie rozwijaną w ostatnich dziesięcioleciach na gruncie psychologii środowiskowej, przybliży Augustyn Bańka³¹, wskazując, że kształtuje się ona pod wpływem zewnętrznego środowiska. Doświadczenie miejsca prowadzi do stabilizacji tożsamościowych, ważnych dla rozwoju osobowości w poczuciu zakorzenienia.

We własnej rodzinie dziecko przeżywa największą przygodę swojego życia – tworzenie siebie, z całym bogactwem uczuć, wrażliwości na piękno i krzywdę, umiejętność współżycia i współpracy z innymi. Wychowując dziecko, rodzice stają się uczestnikami ojcowskiej i macierzyńskiej pedagogii, dla swoich dzieci są bezpośrednimi wychowawcami, pierwowzorem życiowych prawd i zasad. „Rodzice mają niezwykłą szansę ukazania dzieciom tej wielkiej wartości, jaką jest świadectwo ich wzajemnej miłości”³², świadectwo ich wzajemnego szacunku i akceptacji, otwarcia na innych, dzielenia się dobrami, bezinteresowności, przebaczenia.

Szcześliwe i udane małżeństwo to jeden z najważniejszych celów życiowych, jakie winni stawiać sobie ludzie. Osiągnięcie tego celu wpływa na ogólne zadowolenie z życia. Wśród wielu czynników decydujących o pomyślności w małżeństwie najważniejsze wydają się tkwić w osobowości małżonków. Badania Marii Braun-Gałkowskiej³³ wykazały, że wraz ze szczęściem małżeńskim współwystępują: refleksyjność, dojrzałość osobowa, krytycyzm, aktywność oraz nasycone empatią zainteresowanie innymi. Natomiast w powiązaniu z niepowodzeniami w małżeństwie pozostają: niedojrzałość, brak refleksji, upór, obojętność na sprawy innych, mała aktywność i niezdolność do empatii, niechęć do ponoszenia „ofiary”. Dobrze rozwinięte umiejętności podejmowania ról społecznych, w tym ról rodzinnych, pozwalają skutecznie dopasować swoje zachowania do oczekiwań innych ludzi, co umożliwi z kolei harmonijne kształtowanie stosunków międzyludzkich i poczucia wzajemnej bliskości. Wspólne wartości są czynnikiem trwałości i rozwoju małżeństwa w okresach kryzysów.

²⁹ Por. M. Mendel, *Pedagogika miejsca*, Wrocław 2006, s. 214.

³⁰ Por. M. Szczepański, *Podróże po mniejszym niebie. Ojczyzna prywatna w socjologicznym oglądzie*, w: *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*, red. M. Dymnicka, Z. Opacki, Warszawa 2003, s. 139.

³¹ Por. A. Bańka, *Spoleczna psychologia środowiskowa*, Warszawa 2002, s. 25.

³² Jan Paweł II, *Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju! Oredzie na XXIX Światowy Dzień Pokoju* (1.01.1996), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/pokoj1996_08121995.html, [dostęp: 17.09.2015].

³³ Por. M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa. Małżeństwo – dzieci – rodzina*, Olsztyn 1985.

Dzieci to najlepsza inwestycja we własną przyszłość. Narodziny dziecka, pierwszego, a potem kolejnych potomków, zapewniają ciągłość biologiczną rodziny, kontynuowanie nazwiska oraz rodzinnych tradycji, przyczyniają się do wzbogacenia więzi między rodzeństwem. Stosunek do rodzicielstwa i dziecka kształtowany jest również przez czynniki natury psychologicznej, takie jak: „zespół cech osobowościowych rodziców, specyfika środowiska społeczno-kulturowego, w którym oni żyją i preferowanych w nim wartości, posiadane umiejętności wypełniania ról rodzicielskich oraz zespół stosunków interpersonalnych panujących w danej rodzinie”³⁴.

Niemal wszystko, co człowiek posiada w swojej dojrzałej osobowości, oparte jest na fundamencie, który można zbudować przez rozmowę, dialog z rodzicami, modelowanie, stawiane wymagania, zasady, obserwacje i współistnienie ze światem bliskich dorosłych. Ogromną część osobistego systemu wartości dziecko zdobywa w trakcie procesu wychowawczego w rodzinie. Trwałość rodziny daje dzieciom kapitał w postaci poczucia bezpieczeństwa, poczucia tożsamości, możliwości obserwacji i poznawania kolejnych faz życia ludzkiego. Uczy poszanowania różności charakterów, przeżywania i rozwiązywania problemów i konfliktów, wyrabia nawyki wspólnej pracy, wzajemnej dbałości o siebie. Uczy obopólnego szacunku i – co niezwykle istotne – ukazuje wzorzec miłości. W dialogu z matką i ojcem dziecko doświadcza akceptacji z ich strony, buduje poczucie własnej wartości, znajduje trwałe fundamenty: „Wobec zmienności życia i chaosu informacyjnego – pozostaną niezmiennie oczekiwania na bliskość człowieka, jego wiedzę, jego otwarcie na innych”³⁵.

Rodzina wyznacza granice intymnego świata, w którym poczesne miejsce zajmują pamiątki, wspomnienia związane z przeszłością, bliskimi, ważnymi miejscami. Dziedzictwo pokoleń głęboko tkwi w rodzinie, człowiek bez pamięci przeszłości z trudem odnajduje się w teraźniejszości i przyszłości, jest odcięty od korzeni. Bez rodziny nie ma tradycji i ciągłości kultury. Przenikające się, następujące po sobie pokolenia tworzą ogniwa łańcucha będącego siłą rodziny. Rozdzielone, choć w tej samej liczbie, nie stanowią żadnej siły, tracą moc łańcucha, podobnie jak rodzina rozproszona, niezwiązana więziami emocji i tradycji.

Pokolenia tworzą drzewa genealogiczne, dając możliwość poznawania historii rodziny, swojego rodowodu. To oczywiste lekcje wychowania emocjonalnego, patriotycznego, historii rodu, poszczególnych osób, regionu, społeczeństwa, narodu. W pokoleniach dokonuje się genetyczny przekaz predyspozycji, pamięci, zdolności. W rodzinie niezwykle ważna jest stabilna struktura i obecność rodziców,

³⁴ R. Doniec, *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne rodziny w świadomości trzech pokoleń*, Kraków 2001, s. 122.

³⁵ S. Rodziński, *Relacja mistrz–uczeń. Anachronizm czy nowa szansa*, w: *W poszukiwaniu modelu dydaktyki akademickiej*, red. D. Skulicz, Kraków 2004, s. 69.

bliskich osób, które dają poczucie bezpieczeństwa i szczęścia, jej aspekt materialny jest drugorzędny: „Magia domu rodzinnego nie zależy od rozmiarów i ozdób ścian, lecz od atmosfery, jaka te ściany przepaja”³⁶.

Rodzina jest „firmą” wielopokoleniową. Pokolenia odchodzą, przychodzą następne, a rodzina jako instytucja funkcjonuje nadal. Zniszczenie rodziny jest równoznaczne z unicestwieniem porządku społecznego i porządku świata.

Bibliografia

- Bańka A., *Spoleczna psychologia środowiskowa*, Warszawa 2002.
- Bauman Z., *Płynne życie*, przeł. T. Kunz, Kraków 2007.
- Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (2009).
- Braun-Gałkowska M., *Psychologia domowa. Małżeństwo – dzieci – rodzina*, Olsztyn 1985.
- Budrowska B., *Tacierzyństwo, czyli nowy wzór ojcostwa*, „Kultura i Społeczeństwo” 52,3 (2008), s. 123-151.
- Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, http://analizy.mpips.gov.pl/images/stories/publ_i_raporty/DS2013/Raport_glowny_Diagnoza_Spoleczna_2013.pdf [dostęp: 10.11.2015].
- Doniec R., *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne rodziny w świadomości trzech pokoleń*, Kraków 2001.
- Eurosieroctwo. Zestawienie bibliograficzne w wyborze*, oprac. M. Sztorc, Lublin 2012 <http://ken.pbw.lublin.pl/pbw/pliki/file/eurosieroctwo.pdf> [dostęp: 10.11.2015].
- Griffin R.W., *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 1996.
- Hollstein W., *Mężczyzna zdegradowany*, „Gazeta Wyborcza” z 15.08.2010, http://wyborcza.pl/1,76842,8250006,Mezeczyzna_zdegradowany.html [dostęp: 17.09.2015].
- Jan Paweł II, *Ku małżeństwu i rodzinie*, wybór i oprac. A. Sujka, Kraków–Ząbki 1997.
- Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (1994).
- Jan Paweł II, *Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju! Orędzie na XXIX Światowy Dzień Pokoju* (1.01.1996).
- Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Departament Polityki Rodzinnej, *Dane statystyczne dotyczące rodzin zastępczych i placówek opiekuńczo-wychowawczych na koniec 2013 r.*, <http://www.mpips.gov.pl/download/gfx/mpips/pl/defaultopisy/4913/1/1/Statystyka%20rodzin%20zastepczych%20i%20placowek%20opiekunczo%20wychowawczych%20do%202013.pdf> [dostęp: 17.09.2015].
- Olearczyk T., *Pedagogia ciszy*, Kraków 2010.
- Olearczyk T., *Rodzina pomiędzy nowym a starym paradygmatem*, Rużomberok 2013.
- Olearczyk T., *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Kraków 2007.
- Pedagogika miejsca*, red. M. Mendel, Wrocław 2006.

³⁶ *Wierna służba. Wspomnienie uczestniczek walk o niepodległość 1910-1915*, red. A. Piłsudska, M. Dąbrowska, W. Pełczyńska, Warszawa 1927, s. 7.

- Polacy o modelu rodziny*, Pentor 2005, http://pentor-arch.tnsglobal.pl/39894.xml?doc_id=11280 [dostęp: 17.09.2015].
- Pytanie o miłość prawdziwą*, CBOS 2005, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_062_05.PDF [dostęp: 17.09.2015].
- Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, CBOS 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF [dostęp: 17.09.2015].
- Rodzina w erze Web 2.0*, Pentor 2007, http://pentor-arch.tnsglobal.pl/52174.xml?doc_id=11280 [dostęp: 17.09.2015].
- Rodziński S., *Relacja mistrz–uczeń. Anachronizm czy nowa szansa*, w: *W poszukiwaniu modelu dydaktyki akademickiej*, red. D. Skulicz, Kraków 2004.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002.
- Spoleczne alternatywy życia małżeńskiego*, CBOS 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_032_13.PDF [dostęp: 17.09.2015].
- Stasiuk A., *Duchowy lumpenproletariat i rewolucja czyli zagłada*, w: tegoż, *Tekturowy samolot*, Wołowiec 2000.
- Suchodolski B., *Labirynty współczesności. Niewola i wolność człowieka*, Warszawa 1972.
- Szczepański M., *Podróże po mniejszym niebie. Ojczyzna prywatna w socjologicznym oglądzie*, w: *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*, red. M. Dymnicka, Z. Opacki, Warszawa 2003.
- Toynbee A.J., *A Study of History Abridgement of Volumens I-IV*, ed. D.C. Somervell, London–New York 1956.
- Ustawa z dnia 26.06.1974 r. – Kodeks pracy, Dz.U. z 1998 r., nr 21 poz. 94 ze zm.
- W cywilizacji konsumpcyjnej*, red. M. Golka, Poznań 2004.
- Wasilewski J., *Czy konsumpcjonizm Polaków to efekt chłopskiego pochodzenia?*, „Znak” 684 (2012).
- Wierna służba. Wspomnienie uczestniczek walk o niepodległość 1910-1915*, red. A. Piłsudska, M. Dąbrowska, W. Pełczyńska, Warszawa 1927.
- Więzi społeczne i wzajemna pomoc (społeczno-psychologiczny kontekst życia Polaków)*, CBOS 2008, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_024_08.PDF [dostęp: 10.11.2015].
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

Słowa kluczowe: rodzina, rodzicielstwo w Polsce, macierzyństwo, ojcostwo, cywilizacja konsumpcji

Keywords: family, parenthood in Poland, motherhood, fatherhood, consumption civilization